

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Infrastruktury**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BUDOWNICTWA, GOSPODARKI
PRZESTRZENNEJ I MIESZKANIOWEJ
ORAZ POCZTY
(NR 11)
z dnia 20 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Infrastruktury

– podkomisji stałej do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty (nr 11)

20 marca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Małgorzaty Kołodziejczak (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- ocena funkcjonowania ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
- dyskusja na temat planów nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jerzy Bazylewicz** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Gadomski** wiceprezes Krajowej Rady Izby Architektów RP wraz ze współpracownikami, **Urszula Bereś** członek zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP, **Edyta Damszel-Turek** dyrektor Biura Rozwoju Gdańska wraz ze współpracownikami, **Maja Kubit** specjalistka ds. rzecznictwa politycznego Stowarzyszenia Otwarte Klatki, **Joanna Dmowska** ekspert Polskiej Izby Gospodarki Odpadami oraz **Cezary Stachoń** przedstawiciel strony społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak**, **Jakub Sindrewicz** i **Patrycja Wierzbicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Szanowni państwo, może zaczniemy. Osoby, które być może czekają jeszcze na wejście do budynku, do nas dołączają.

Serdecznie witam na kolejnym posiedzeniu podkomisji do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty.

Jest mi niezwykle miło powitać pana Michała Jarosa, podsekretarza stanu, który od pewnego czasu zajmuje się gospodarką przestrzenną i budownictwem. Bardzo dziękuję, panie ministrze, że znalazł pan dla nas czas, bo temat jest niezwykle istotny. Przede wszystkim samorządy, ale również mieszkańcy czekają na to, co zadzieje się z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym. Mielśmy kilka spotkań na ten temat. Temat interesuje nas wszystkich. Stąd obecność państwa posłów, członków podkomisji, których też bardzo serdecznie witam.

Droży państwo, dzisiaj nasze posiedzenie będzie poświęcone przede wszystkim temu, co dzieje się z ustawą i jakie są szanse na jej nowelizację, bo o tym też wielokrotnie już mówiliśmy. Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych państwa. Już nie będę witała państwa z imienia i nazwiska, natomiast przy wypowiedziach bardzo proszę, żebyście się państwo przedstawiali.

Panie ministrze, oddajemy głos, ponieważ temat jest niezwykle istotny i wszystkich nas tu zebranych bardzo interesuje. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Dzień dobry.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Szanowna pani przewodnicząca, droży państwo, dzisiaj na posiedzeniu podkomisji przedstawimy informacje na temat reformy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dotyczące wdrożenia planów ogólnych, czyli nowelizacji ustawy z lipca 2023 r. Będę omawiał po kolei i ewentualnie po prezentacji odpowiemy na pytania.

Zacniemy od oceny funkcjonowania ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27 marca 2003 r. Widzicie państwo etapy realizacji reformy i jej wdrażania. Prezentację

rozpocznę od pokazania wybranych działań podejmowanym w ostatnim czasie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. W dalszej części zostaną podane konkretne przykłady.

Tu macie państwo zakładane efekty zmian w kontekście wyzwań. Wyzwania to: brak elastyczności, uspołecznienie kosztów, niespójny system, studium aktem kierownictwa wewnętrznego, chaos przestrzenny. Jakie efekty chcemy osiągnąć? Uproszczenie procedur ZPI, czyli zintegrowanego planu inwestycyjnego (plan z umową), powiązanie decyzji z planem ogólnym, plan ogólny aktem prawa miejscowego, zmiany dotyczące wydawania decyzji. Grafika ta pokazuje zakładane efekty w kontekście wyzwań, które przed nami stoją.

Dlaczego rozwój przestrzenny powinien być zrównoważony? Szanowni państwo, w 2060 r. będzie nas 30 mln, nad czym ubolewamy, natomiast do 2013 r. zaplanowano w studiach tereny mieszkaniowe dla 200 mln osób. Decyzje o warunkach zabudowy znacznie zwiększają niekontrolowane rozlewanie się zabudowy. To pewnie wszyscy państwo doskonale wiecie. Dotyczy to dużych miast, takich jak moje miasto Wrocław, ale również tych mniejszych. Rocznie tracimy nawet 83 mld zł m.in. z uwagi na koszty dojazdów, budowy i utrzymania dróg oraz infrastruktury technicznej i społecznej. Jak państwo doskonale wiecie, miasta, które się rozlewają, rozbudowują, też potrzebują infrastruktury, której do tej pory tam nie było, nie tylko infrastruktury drogowej, ale też komunikacji i oczywiście dostępności mediów, a dalej budowy szkół, żłobków, przedszkoli. To są wyzwania, które stoją przed wieloma włodarzami w mniejszych i większych miejscowościach, a tracimy koszty m.in. właśnie z tytułu codziennych dojazdów.

Szanowni państwo, jak obecnie wygląda proces uzyskiwania pozwolenia na budowę? Obywatel sprawdza, czy obowiązuje plan miejscowy. Jeśli na danym terenie plan miejscowy nie obowiązuje, musi uzyskać warunki zabudowy. Co ważne, decyzje te nie muszą być zgodne ze studium. Oznacza to, że gmina określając kierunki rozwoju gminy w studium, ma świadomość, że założenia opisane w studium mogą być zniweczone, jeśli będzie musiała wydać decyzję o warunkach zabudowy. Tak to wygląda w tej chwili.

Co zostało zmienione w ustawie? Ustawa precyzyjnie wskazuje, że zarówno nowe plany miejscowe, jak i nowe decyzje o warunkach zabudowy muszą być zgodne z planem ogólnym i ze strategią rozwoju gminy. Tak to wygląda. Jakie są ustalenia? Plan ogólny jest dokumentem dość elastycznym. Pozwala gminie na dobór odpowiednich ustaleń w zależności od swojej specyfiki. Co plan ogólny musi zawierać? To po to, żeby rozwijać wszelkie mity i historie, które się wokół planów ogólnych stworzyły. Musi zawierać rozłączne strefy planistyczne wypełniające cały plan ogólny gminy. To musi zawierać. Co natomiast może zawierać? Obszar uzupełnienia zabudowy, obszar zabudowy śródmiejskiej, obszar standardów dostępności infrastruktury społecznej. To może zawierać.

Jeśli chodzi o studium, często składało się ono z setek stron i nie zawsze czytelny rysunku. Forma planu ogólnego stanowi przykład rzeczywistej cyfryzacji. Plik GML może wydawać się skomplikowany, ale po wczytaniu go w przeglądarkę danych planistycznych pojawiają się sekcje nawiązujące do tradycyjnej formy, ale z możliwością precyzyjnego sprawdzenia. Co ważne, każdy plan ogólny w Polsce na każdym etapie będzie miał zawsze tę samą formę. To też jest dosyć istotne.

Kluczowe działania legislacyjne... Szanowni państwo, najważniejsze działanie już się pojawiło. To jest projekt po konsultacjach. Najważniejsza kwestia to – oczekiwane przez samorządy – przesunięcie terminu wejścia w życie o pół roku. Bardzo wielu mieszkańców też jest tym zainteresowanych. Była taka sugestia – i od mniejszych samorządów, i od większych gmin – żeby termin ten jednak przesunąć. Na bieżąco monitorując działania gmin, podjęliśmy decyzję o przesunięciu terminu dotyczącego planów ogólnych gminy o pół roku.

Jeśli chodzi o najważniejsze działania, do połowy marca 2025 r. prawie 80% gmin zgłosiło zbiór danych przestrzennych dla planu ogólnego do ewidencji zbiorów i usług danych. Szanowni państwo, żeby doprecyzować: 80% gmin w Polsce. Przedłużenie terminu oczywiście zachowuje szansę gmin na refinansowanie łącznie w kwocie ponad 870 mln zł z KPO.

Kolejny slajd pokazuje tempo prac. Od wpisu do wykazu do skierowania projektu na Radę Ministrów minął miesiąc. Jednocześnie nie pominęliśmy istotnej również z perspektywy Ministerstwa Rozwoju i Technologii opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Taką opinię otrzymaliśmy. Projekt został skierowany na Radę Ministrów. Myślę, że niedługo trafi do Sejmu.

Jeśli chodzi o projekt ustawy, w projekcie zmieniamy powiązane terminy określające wejście w życie poszczególnych znowelizowanych przepisów reformy systemu planowania przestrzennego.

Wymienię cztery, na które proszę zwrócić uwagę: zakończenie wydawania uchwał o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, uruchomienie rejestru urbanistycznego, uruchomienie „newslettera planistycznego, obowiązek opracowania strategii rozwoju gminy.

Jeśli chodzi o zmiany przepisów...

Posel Piotr Uściński (PiS):

Mogę jeszcze prosić o ten slajd?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Tak, możemy cofnąć. Jeśli jest za szybko, to też proszę zwracać uwagę.

Zmiany przepisów w zakresie wyeliminowania oczywistych omyłek oraz wątpliwości interpretacyjnych są wynikiem, choć nie wszystkie, pierwszych doświadczeń w stosowaniu ustawy i obejmują: potwierdzenie, że równoczesne procedowanie zmiany planu ogólnego i planu miejscowego w tym samym przedmiocie nie blokuje innych procedur planistycznych; umożliwienie przygotowania pierwszych planów ogólnych z pominięciem postanowień nieaktualnych strategii rozwoju; uzupełnienie przepisów przejściowych umożliwiających dokończenie trwających procedur ustalania lokalizacji inwestycji mieszkaniowych prowadzonych na podstawie tzw. specustawy mieszkaniowej.

Co przed nami? Kolejne rozporządzenie. W najbliższym czasie przystąpimy do kluczowego etapu prac dotyczącego kolejnych czterech rozporządzeń. To projekt rozporządzenia w sprawie rejestru urbanistycznego, projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenia w sprawie zbiorów danych przestrzennych – to cyfryzacja audytów krajobrazowych, cyfryzacja tzw. uchwał reklamowych – projekt rozporządzenia w sprawie sposobu przygotowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i projekt rozporządzenia w sprawie oznaczeń i nazewnictwa stosowanych w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzji o warunkach zabudowy.

Jeśli chodzi o bieżące monitorowanie postępów, w najbliższym czasie spodziewamy się kolejnych projektów na etapie uzgodnień, które gminy sukcesywnie będą publikować w swoich biuletynach informacji publicznej. Na wykresie widać zgłoszone zbiory danych. Aktualnie liczba ta jest wyższa, wynosi 1970 gmin. To jest stan na 20 marca 2025 r.

Posel Piotr Uściński (PiS):

Co to praktycznie znaczy, że zostały zgłoszone? To znaczy, że są opracowane projekty planów ogólnych, czy że zostały rozpoczęte prace?

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Panie pośle, pytania będziemy zadawać po zakończeniu oglądania prezentacji. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

To oznacza, że 80% gmin rozpoczęło. Bardzo chcielibyśmy, żeby 80% gmin zakończyło. To będzie długi proces. Oczywiście zbliżamy się do osiągnięcia 80% gmin, które rozpoczęły prace nad planem ogólnym. Są różne województwa. Jak państwo widzicie, na przykład w województwie podkarpackim ta wartość wynosi 92%. W innych województwach jest różnie. Najgorzej jest w małopolskim: 59%.

Ważne jest też badanie potrzeb samorządów. Na przełomie roku przeprowadzona została kolejna edycja ankiet kierowanych do gmin. Sprawdzamy, jakie etapy opracowania planu ogólnego gminy są dla samorządów najtrudniejsze i dlaczego. W ten sposób dopasowujemy wsparcie dla gmin. Jak państwo widzicie, największym problemem jest tutaj wyznaczenie stref planistycznych. Zachęcam gminy do wypełnienia kolejnych ankiet. Aż 45% gmin oczekuje na kolejne konferencje online. Gminy i ich pracownicy oczywiście korzystają z tych konferencji. To też jest wartość, która jest dla nas dosyć istotna. To pokazuje, że jest taka potrzeba i że na tę potrzebę odpowiadamy.

Jeśli chodzi o następną ankietę, wynika z niej, że dotychczasowe działania są używane przez znaczną większość gmin. Zachęcamy również do wykorzystania otwartego oprogramowania oraz stworzonej przez ministerstwo wtyczki, co obniża koszty zarówno dla gmin, jak i urbanistów. Jeśli chodzi o „Krajowy plan odbudowy i zwiększenia odporności”, jak wspominałem wcześniej – i to jest dosyć istotne – reforma legislacyjna połączona jest z refinansowaniem. Łącznie to ponad 896 mln zł i są to nie tylko plany ogólne gminy, ale także plany miejscowe i gminne programy rewitalizacji. Jest podział tych środków.

Kwota 457 879 tys. zł to wsparcie dla gmin poprzez dofinansowanie, sporządzenie, uchwalenie i ogłoszenie planu ogólnego gminy, 94 070 tys. zł to wsparcie dla gmin poprzez dofinansowanie, sporządzenie i uchwalenie gminnych programów rewitalizacji, 319 441 tys. zł to wsparcie dla gmin poprzez dofinansowanie, sporządzenie i uchwalenie oraz ogłoszenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dosyć istotny jest też okres ponoszenia wydatków: od 1 lutego 2020 r. do 30 czerwca 2026 r.

Jeśli chodzi o kluczowe zrealizowane kamienie milowe z KPO, to realizujemy kamienie milowe szybciej i powyżej zakładanych wartości. Przeszkolonych zostało więcej pracowników samorządów, szybciej osiągnęliśmy również 50% gmin, które rozpoczęły tworzenie planów ogólnych. Będzie to jednak długi proces i stąd to wydłużenie terminu tak, żeby jak najwięcej gmin realnie uchwaliło plany ogólne.

Teraz czeka nas najważniejsze, czyli doprowadzenie do zakończenia prac w gminach, które rozpoczęły procedurę sporządzania planów ogólnych. Wiemy, że w części samorządów to będą naprawdę duże uzgodnienia z mieszkańcami. W niektórych samorządach po prostu brakuje ekspertów, specjalistów, a nawet firm. Miałem okazję rozmawiać z samorządami z mojego regionu na Dolnym Śląsku. Sami zgłaszali mi problem, że nie ma firm, które mogły realnie zająć się współpracą z nimi przy okazji tworzenia planów ogólnych. To jest wyzwanie, dlatego że w tym krótkim okresie nie ma tylu firm, żeby mogły obsłużyć tak duże potrzeby samorządów.

Wspieramy gminy. Wsparcie gmin to szkolenia finansowane w ramach KPO. To nie tylko środki na dokumenty planistyczne, ale także szkolenia dla pracowników urzędów i urbanistów. Szkolenia prowadzone są przez ministerstwo. Oprócz szkoleń finansowanych z KPO pracownicy Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii przygotowali i opublikowali na kanale ministerstwa dwie konferencje online, dzisiaj, można powiedzieć, z tysiącami wyświetleń: 6,5 tys. i 11 tys. Myślę, że są one oglądane przez osoby, które realnie tych informacji potrzebują. Znaczącym nakładem pracy pracowników Departamentu Planowania Przestrzennego we wszystkich województwach zrealizowaliśmy cykl szkoleń, w których uczestniczyło ponad 2,3 tys. pracowników gmin z całej Polski. Jeśli chodzi o frekwencję w województwach, możecie to państwo zobaczyć na tym slajdzie.

Dokładnie we wtorek zakończył się cykl konferencji szkoleniowych online. Tym razem szkolenia były dedykowane organom uzgadniającym i opiniującym. To też jest dosyć istotne, dlatego że to będzie proces, gdzie przy okazji uchwalenia planów organy uzgadniające i opiniujące będą miały dużo roboty i dużo pracy. Może to być moment, w którym mogą być niewydolne, jeśli chodzi o uzgadnianie i opiniowanie. Co ważne, korzyści odczytują również gminy. Tym samym przyspieszymy trwające procedury. Jak państwo widzą, uwzględnienie uwarunkowań z zakresu ochrony przyrody, środowiska w planie ogólnym gminy to pierwsza grupa. Uwzględnienie uwarunkowań rozwoju przestrzennego gminy w planie ogólnym to druga grupa. Uwzględnienie uwarunkowań rozwoju przestrzennego gminy w planie ogólnym to grupa trzecia. To zostało zrealizowane.

Są bezpłatne narzędzia, czyli narzędzia do tworzenia i weryfikacji planu ogólnego gminy. Przeglądarka danych planistycznych to aplikacja internetowa, która nie wymaga instalacji dodatkowego oprogramowania. Umożliwia ona szczegółowe zapoznanie się z cyfrową formą planu ogólnego. Wtyczka APP 2 jest rozszerzeniem do bezpłatnego oprogramowania QGIS. Umożliwia tworzenie oraz zaawansowaną weryfikację planu ogólnego. Jeśli chodzi o wtyczkę stworzoną przez ministerstwo, oczywiście jest ona stale rozwijana. 17 marca została opublikowana kolejna, stabilna wersja, tym razem wzbogacona o możliwość wizualizacji ustaleń planu ogólnego gminy. Są też filmy instruktażowe na YouTube. Aktualne gminy kończą najbardziej pracowity proces tworzenia projektu. Niedługo rozpoczną się konsultacje wielu projektów, a w ciągu kolejnych dni opublikujemy serię filmów instruktażowych skierowanych głównie do obywateli, ale nie tylko, bo skorzystają z tego również przedstawiciele gmin i uwzględnionych organów.

Tutaj prosiłbym o uruchomienie filmu. Aby jeszcze bardziej ułatwić wszystkim zainteresowanym zapoznanie się z planem ogólnym gminy, pokazujemy, jak przeglądać projekt czy wyszukać działkę. Na następnym filmie będzie pokazane, jak można zmienić podkład mapowy.

Najbliższe dni to publikacja broszur do wydruku. Na slajdzie widoczna jest instrukcja dotycząca przeglądarki danych planistycznych. Tu jest kolejna broszura, która tłumaczy, jak wypełniać uniwersalny w kraju formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Z uwagi na potrzeby zaawansowanych użytkowników przygotowaliśmy rozbudowę, listę kontrolną

do precyzyjnej weryfikacji planu ogólnego gminy pod kątem technicznym. Pokazujemy także, co automatycznie waliduje przeglądarka.

Jeśli chodzi o strony internetowe, mam nadzieję, że zachęcę państwa do zapoznania się z zawartością strony internetowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii, czyli mrit.gov.pl, gdzie w uporządkowany sposób pokazane są nasze działania. Jest też dedykowana cyfryzacji strona, która wyjaśnia wiele technicznych wątpliwości.

Jeśli chodzi o innowacyjne rozwiązania cyfryzacyjne, to jest, szanowni państwo, bardzo ważne. Przed nami rejestr urbanistyczny. To cyfryzacyjny projekt, który staje się kluczowy dla rozwoju gminy, ale także dla całego państwa. Wprowadza nową jakość zarządzania danymi. Przez wielu obywateli oczekiwana jest możliwość otrzymania maila z informacją o zmianach w rejestrze. Tu już mogę państwu powiedzieć, że 1 lipca 2026 r. to realny termin, w którym rejestr urbanistyczny będzie dostępny. To jest otwarta, ogólnodostępna centralna baza danych, z której możliwe będzie uzyskanie kompleksowej informacji o możliwościach zagospodarowania działek przewidzianych w obowiązujących dokumentach planistycznych. To też oczywiście wdrożenie systemu powiadomień, dzięki któremu każdy zainteresowany będzie mógł otrzymywać maile z informacjami na temat prowadzonej procedury planistycznej z interesującą go lokalizacji. Jeśli chodzi o rejestr urbanistyczny, ten zakres będzie udostępniał wszystkie kluczowe informacje, nawet innych instytucji. Macie to państwo na tym slajdzie.

Całe rozwiązanie opiera się na całkowicie nowym założeniu o nazwie GeoPrawo, które polegać będzie na tworzeniu ustandaryzowanych danych przestrzennych w formie aktów prawa i wprowadzaniu ich w czasie rzeczywistym do rejestru publicznego, który z kolei będzie publikował je za pomocą kilku różnych e-usług. Jakie są cele? To precyzyjne dane przestrzenne wspomagające zarządzanie i podejmowanie decyzji na każdym szczeblu, przede wszystkim krajowym, rozwój administracji cyfrowej opartej na wysokiej jakości danych, w tym danych przestrzennych. Jest to bardzo innowacyjne. Pracujemy zgodnie z terminami. Myślę, że 1 lipca 2026 r. jest bardzo realny.

Szanowni państwo, na koniec kluczowa jest współpraca. Mówię o współpracy z samorządowcami, ale też na poziomie parlamentu. Jak wiecie, reformę przygotowywał poprzedni rząd, a jest wdrażana przez ten rząd. W tej kwestii jesteśmy więc zgodni co do tego, że ta reforma była potrzebna. Ta współpraca musi być na poziomie – tak jak widać na wykresie – urbanistów i planistów, pracowników urzędów gmin i miast, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, organów nadzoru, organów uzgadniających i opiniujących, radnych miast i gmin i oczywiście obywateli, którzy będą brali udział w tym procesie.

Myślę, że to tyle tytułem omówienia reformy, ale też uzasadnienia tego, dlaczego wydłużamy ten termin o pół roku. Oczywiście ten termin może być dłuższy: nie tylko pół roku, a pewnie dwa lata, bo wtedy więcej gmin realnie wprowadziłoby u siebie tę reformę. W gminach mamy ograniczenie, jeśli chodzi o wydatkowanie środków z KPO: trzeba je wydać do końca czerwca 2026 r.

Myślę, że ode mnie to tyle, pani przewodnicząca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję za tę prezentację.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy będziemy mogli przesłać prezentację wszystkim zainteresowanym?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Tak, oczywiście wyślemy prezentację. Już jest.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję bardzo.

Przejdziemy do pierwszego panelu pytań. Pan poseł Piotr Uściński, bardzo proszę.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, tak jak pan minister powiedział w jednym z ostatnich zdań, poprzedni rząd przygotował, wdrożył reformę, a państwo to kontynuujecie. Po tej prezentacji widzę, że praca idzie, i bardzo się cieszę. Dziękuję za to, że te prace są sprawnie kontynuowane.

Mam pytania. Ponieważ wdrażałem tę reformę, wiem, jakie trudności jeszcze przed nami, i zdaję sobie sprawę, że termin na realizację, który wyznacza nam KPO, jest bardzo trudny, może mniej trudny dla ministerstwa, ale dla samorządów bardzo trudny, stąd rozumiem to.

Jest natomiast pytanie, bo zapewne cały czas nad tym państwo pracujecie i macie tę sprawę w głowie: Co dalej? Co, gdy ten termin upłynie? Co z gminami, które nie wyrobią się w tym terminie? Jak będzie wyglądała ich sytuacja prawna i finansowa? Może rozszerzę to pytanie. Jak wygląda sprawa finansowania? Jakże mniej więcej koszty ponoszą gminy? Rozumiem, że mamy już jakieś informacje, gminy miały przetargi. Jak są koszty faktyczne?

Przygotowując reformę, mieliśmy jakieś założenia dotyczące tego, jakiego rzędu wydatki będą związane z planami ogólnymi. Miały być one wspierane przez KPO. Pytanie, jak to się sprawdza w rzeczywistości, czyli jakie koszty rzeczywiście się pojawiają i na ile KPO jest wsparciem dla gmin. Czy wsparcie jest wystarczające? Mam jeszcze ostatnie pytanie. Co z rozliczeniem KPO, jeżeli nawet w przedłużonym terminie gminy nie wyrobią się w wymaganym procencie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę. Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Chrzan.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, bardzo dziękuję. Mam jedno pytanie techniczne, panie ministrze.

Jak wiemy, część opisowa i część graficzna będzie tam w pełni z informatyzowana. W związku z tym, panie ministrze, pytanie jest takie. Doskonale wiemy, że mamy pewne problemy i opóźnienia, jeżeli chodzi o informatyzację zasobu geodezyjnego, stąd moje pytanie. Czy założenia, jakie tam przyjmowaliśmy, że przyspieszymy z informatyzacją zasobu, zwłaszcza podkładu, żeby one były w formie numerycznej, nie będą rodzić kolizji dla niektórych gmin w powiatach, w których zasób nie będzie do końca z informatyzowany? Jak państwo na to patrzą? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję.

Zgłosił się pan Piotr Gadomski, wiceprezes Krajowej Izby Architektów. Bardzo proszę.

Wiceprezes Krajowej Rady Izby Architektów RP Piotr Gadomski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, panowie posłowie, dziękujemy za zaproszenie.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać o taką rzecz. W przebiegu prac legislacyjnych jednego i drugiego rządu – bo tak to w końcu wygląda – na etapie początkowym tej reformy istniała w naszej ocenie, w ocenie Krajowej Izby Architektów, bardzo ciekawa propozycja, aby pomiędzy sferą planowania a sferą inwestycyjną realizacji inwestycji osadzić etap koordynacji urbanistycznej. W przebiegu ZPI był on reprezentowany przez koncepcję urbanistyczno-architektoniczną.

W pierwszych wersjach tego projektu to narzędzie istniało. W nas, zawodowcach, budziło to nadzieję na to, że zostanie dostrzeżona luka w taktowaniu procesu planistyczno-inwestycyjnego, który poprzednio taktował na dwa: prawo i konkretna realizowana inwestycja, a wzbogacony w pierwszej wersji projektu reformy planowania przestrzennego był uzupełniany o środkowy, brakujący i przez ostatnie dziesięciolecia niestety wyrugowany z naszego systemu prawnego etap urbanistyki operacyjnej, etap urbanistyczny czy koordynacji urbanistycznej, masterplan miast, gmin itd.

W związku z powyższym nasze pytanie jest takie. Z zawodowego punktu widzenia, ale także z gospodarczego punktu widzenia ten proces musi taktować na trzy, czyli musi mieć etap prawa, etap koordynacji urbanistycznej i etap realizacji inwestycji. Czy zatem jest szansa na to, aby wrócić do tego zagubionego w toku prac etapu urbanistycznego reprezentowanego w ścieżce ZPI przez wspomnianą koncepcję urbanistyczno-architektoniczną robioną przez osoby kompetentne? Tylko ona po pierwsze prawidłowo taktuje to całym procesem planistyczno-inwestycyjnym, po drugie czyni umowę urbanistyczną realną. Robienie umowy urbanistycznej na tym, że ja ci zapłacę, a ty będziesz mógł zrobić, nie oznacza żadnej wyceny i realnych sum w tej umowie. Te rzeczy wynikają wyłącznie z rozpoznania BOI-em projektowym uwarunkowań danej lokalizacji, umiejętnego oszacowania kosztów infrastruktury społecznej, technicznej, drogowej, każdej jednej i umiejętnego podzielenia się zadaniami między gminą a inwestorem, który chce skorzystać ze ścieżki ZPI.

Na ścieżce ZPI w pierwszej wersji projektu po raz pierwszy widać było światełko nadziei na to, że etap zagubionej urbanistyki operacyjnej wróci. O tym, jak to jest istotne, wspominał m.in. pan minister. Przywołując sumę 85 mld zł rocznych strat ze względu na chaos przestrzenny, pan minister prawdopodobnie odwołuje się do wyliczeń Polskiej Akademii Nauk. Jeszcze śp. Adam Kowalewski wspominał o tym, że wyliczone przez PAN koszty chaosu przestrzennego wynoszą 85,3 mld zł rocznie, ale warto zwrócić uwagę, że były to wyliczenia wykonywane prawdopodobnie rok czy półtora roku przed COVID-19. To jeszcze końcówka aktywności zawodowej kolegi Adama Kowalewskiego.

To oznaczałoby, że w przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze jest to budżet resortu obrony w trudnych, okołowojskich czasach: 150 mld zł. Tyle tracimy. Cały budżet, który dzisiaj próbujemy wydać na obronność, rocznie gubi się w chaosie przestrzennym. Dlatego koordynacja urbanistyczna i dążenie do uporządkowania w trójtakcie, a nie w dwutakcie, ma dla nas tak istotne znaczenie.

W ostatnim punkcie chciałbym jeszcze zapytać. Ponieważ ze względu na polską prezydencję w czerwcu przewidywane jest w Gdańsku spotkanie dyrektorów narodowych polityk architektonicznych, poprzez Ministerstwo Rozwoju i Technologii apelujemy na takich spotkaniach roboczych o to, aby przystąpić, namówić do międzyresortowego zespołu polskiej polityki architektonicznej, aby w Gdańsku podczas spotkania zamykającego polską prezydencję nawiązać do opracowania polityki architektonicznej i uzupełnić lukę w Europie, bo jesteśmy chyba przedostatnim krajem, który takiej polityki architektonicznej po prostu nie ma. Będziemy gościem narodowych dyrektorów polityki architektonicznej w kraju, który do polityki architektonicznej jeszcze nie przystąpił. Namawiamy do przystąpienia i jako Krajowa Izba Architektów RP oczywiście deklarujemy swój aktywny udział w opracowaniu tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Teraz poprosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi na te pytania i zaczniemy kolejne pytania. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Dziękuję.

Będę poprosił o wsparcie panią dyrektor Annę Michalik, która jest odpowiedzialna m.in. za wdrożenie tej reformy w tym i w poprzednim rządzie, w związku z czym ma chyba największą wiedzę.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Uścińskiego dotyczące tego, czy KPO jest pomocne, tak, jest pomocne. Co do kosztów, które ponoszą jednostki samorządu terytorialnego, poprosiłbym panią dyrektor. Jeśli chodzi o KPO, jest to chociażby cykl szkoleń, cykl konferencji. One są ze wsparciem środków z KPO.

Jeśli chodzi o pytania posła Chrzana o mapy zasadnicze, mieliśmy w tej sprawie rozmowę na posiedzeniu Komisji Infrastruktury przy wydłużeniu terminu wejścia w życie map zasadniczych. Plan ogólny czy wdrażana reforma jest oczywiście niezależna od tych danych geodezyjnych, więc tutaj nie widzę problemu.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Część graficzna nie będzie korzystać?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Nie, nie, nie.

Jeśli chodzi o pytanie pana Gadomskiego, poproszę panią dyrektor, natomiast ja mogę dopowiedzieć tylko tyle, że jesteśmy przed poważną reformą ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Na pewno będziemy otwarci na różnego rodzaju propozycje, natomiast nie ukrywam, że na tym etapie chcemy dokonać korekt, które wynikają z ustawy, która została wprowadzona w lipcu 2023 r., naprawić pewne błędy, ale przede wszystkim wydłużyć termin. Jeśli chodzi o samą reformę, jesteśmy otwarci. Jak tylko zakończymy ten proces i zakończymy procedowanie tego projektu, od razu przystępujemy do reformy. Zachęcam państwa do rozmowy.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to jak najbardziej jesteśmy zainteresowani. Też rozmawiałem z przedstawicielami z Gdańska na ten temat i będziemy do tego przystępować, ale prosimy też o informację. Dobrze?

Teraz prosiłbym panią dyrektor Michalik z Departamentu Planowania Przestrzennego. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Anna Michalik:

Szanowni państwo, Anna Michalik, zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego. Pan minister tak naprawdę odniósł się w szczegółach. Wydaje się, że wystarczy tylko doprecyzować niektóre wątki.

W pierwszym pytaniu pana posła Uścińskiego padło pytanie o to, jakie są koszty po stronie gmin. Pierwotne założenia dotyczące zweryfikowania kosztów po stronie gmin, zarówno tych małych, jak i tych największych, sprawdzają się w przypadku, kiedy do zapytań dochodziło stosunkowo wcześniej. Zauważamy – to wydawało się oczywiste, ale teraz jest to potwierdzone – że im później gmina formalnie rozpoczyna swoje działania, tym większe ma koszty. Jednocześnie wykonawca będzie miał mniej czasu, natomiast wydaje się, że przy umowach, które są podpisane, właśnie w tym momencie jest jeszcze szansa na to, żeby skończyć opracowanie planu ogólnego gminy, szczególnie w małych gminach, kiedy tych uwarunkowań nie jest aż tak dużo.

Druga kwestia to było pytanie o koszty. Najniższe to ok. 99 tys. zł, to jest ok. 100 tys. zł, ale to są najmniejsze gminy, które mają duży udział lasów, duży udział terenów niezabudowanych, natomiast największe gminy... Na przykład Warszawa ma przeznaczoną kwotę 1,5 mln zł. To jest oczywiście powiązane, ponieważ kwoty, o których teraz powiedziałam, to tylko i wyłącznie kwoty pod kątem planów ogólnych gminy. Jak natomiast mówił wcześniej pan minister, same środki są przeznaczone również na inne dokumenty, należy więc to łączyć i podkreślić, że rzeczywiście pierwszy raz są to tak duże środki na planowanie przestrzenne. Świadome duże gminy mają na to środki i wiedzą, jakie koszty są z tym związane, ale te mniejsze mają zróżnicowaną sytuację.

Było jeszcze drugie pytanie, odnośnie do części graficznej. Podkreślę, że same dane przestrzenne wprost nie mają nawet części graficznej, tylko są niejako zaszyte we współrzędnych. Jak już pan minister wspomniał, forma planu ogólnego gminy jest niezależna, czyli uchwała się wyłącznie dane przestrzenne dotyczące planu ogólnego gminy, nie uchwała się tzw. podkładu geodezyjnego, potocznie mówiąc: podkładu mapowego. W przypadku natomiast, kiedy gmina dysponuje innymi danymi, na przykład danymi rastrowymi, może je również wykorzystać, tak jak to wykorzystuje w tym momencie, wydając warunki zabudowy czy sporządzając plany miejscowe. Chodzi o to, żeby plan ogólny mógł mieć bardziej nowoczesną formę.

Pozwolę sobie jeszcze odnieść się do stanowiska pana Gadomskiego z Krajowej Izby Architektów RP. Była mowa o polskiej prezydencji. Tutaj też oczekujemy na stanowisko z państwa strony, ponieważ tym zajmuje się też inny departament. Jest to powiązane pośrednio z tą reformą. Oczekujemy na pismo i będziemy reagować na bieżąco.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Oczywiście jesteśmy za.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Tu wszystkie aktywności są potrzebne, tym bardziej w ramach prezydencji Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz przekazuję głos pani dyrektor z mojego ukochanego Gdańska. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Rozwoju Gdańska Edyta Damszel-Turek:

Dzień dobry. Witam. Pani przewodnicząca, panie ministrze, jesteśmy stałymi członkami różnych komisji i spotkań. Mam kilka bardzo istotnych pytań, ponieważ odpowiadam za przygotowanie planu ogólnego w mieście Gdańsku. Jestem dyrektorem Biura Rozwoju Gdańska.

Można powiedzieć, że duże miasta posiadają odpowiednie biura specjalistów, które pracują nad tego typu dokumentami. Na dzień dzisiejszy w biurze 60 osób zajmuje się przygotowaniem tego dokumentu. Im większa gmina, tym więcej osób jest zaangażowanych w prace nad tym dokumentem. Dzisiaj przygotowujemy się do wysłania dokumentu do uzgodnień. Zakładamy, że w kwietniu uda nam się wysłać ten dokument do uzgodnień i ustawowego uzgodnienia i opiniowania. Jesteśmy przed ważnymi decyzjami, ale i problemami.

Dlatego przyjechaliliśmy tutaj z prośbą. Czy do aktualizacji, którą niedługo zajmie się Sejm, udałoby się wprowadzić jeszcze dwa istotne zapisy? Jako Gdańsk pierwsi składaliśmy uwagi w zakresie objęcia czy doprecyzowania zapisów związanych z wodami morskimi, natomiast

dalej mierzymy się z problemami, które są konsekwencją działań, które są związane z rozwojem portu morskiego. Dobrze, że port się rozwija, natomiast to będzie miało wpływ na granice planu ogólnego, ponieważ dzisiaj procedujemy plan ogólny w granicach, które zmieniają się jesienią, ponieważ port się „załadawia” i jesienią, czyli dokładnie we wrześniu, granice powiększą się o 36 ha. To jest przykład taki, że będę już po procesie opiniowania i uzgadniania i będę musiała wrócić do etapu przyjmowania wniosków do tego terenu, ponieważ nie mogę udostępnić mieszkańcom innych granic planu ogólnego. To wymagałoby doprecyzowania, że w momencie, kiedy kierujemy do uzgodnień te granice, które są dla nas wiążące... Potem przy uchwalaniu taki sam problem będą miały gminy, w których zmieniają się granice z zamkniętych terenów wojskowych. Mamy problem z „załadowaniem”, natomiast ten sam problem wystąpi w gminach, gdzie granice będą zmieniały się w zakresie otwarcia bądź zamknięcia terenów wojskowych. Pytanie jest więc takie: Czy ostatnim rzutem na taśmę dałoby się jeszcze wrzucić to do aktualizacji, którą Sejm będzie się zajmował?

Jest jeszcze druga kwestia. Myślę, że wiele gmin też się z tym mierzy. W województwie pomorskim procedujemy równolegle plan ogólny z audytem krajobrazowym i to też jest duży problem. Proszę zobaczyć, z tej statystyki, która tutaj była, wynika, że na 123 gminy, które są w województwie pomorskim, 22 gminy przystąpiły do planów ogólnych. Te mają problem. Mają taki problem, że prawdopodobnie w lipcu uchwalony będzie audyt krajobrazowy. Teoretycznie zakończę więc opiniowanie, uzgadnianie, natomiast na końcu drogi, w momencie, kiedy uchwalimy plan ogólny, tym razem to wojewoda będzie sprawdzał zgodność dokumentu, który uchwaliła rada, z audytem krajobrazowym. To też będzie miało wpływ na to, że będziemy musieli ponownie wrócić do prac nad planem ogólnym. Sześć miesięcy, które moim zdaniem są bardzo ważne, chociaż i tak ten okres jest krótki... To, co dostaniemy, województwo pomorskie zużyje na ponowne przeprojektowanie planu ogólnego, żeby dostosować do audytu krajobrazowego, który za chwilę wejdzie w życie.

Jest więc prośba o rozważenie zapisu. Jak dzisiaj w aktualizacji mamy wprowadzony zapis, że pierwszy plan ogólny nie musi być zgodny z obowiązującymi strategiami, tak i tutaj można byłoby wprowadzić zapis, żebyśmy zmieścili się w czasie i przeprowadzili tę procedurę – to jest bardzo ważne – z audytami krajobrazowymi, które są w trakcie prac. To się po prostu nakłada. Te rzeczy nakładają się i może zdarzyć się, że nie zdążymy, nie wyrobimy się w ciągu tych sześciu miesięcy. To wielka prośba, którą kieruję do państwa, do pana ministra, aby to rozważyć.

Z przedstawicielami departamentu rozmawialiśmy już o tym, że jest planowana kolejna zmiana rozporządzenia. Tylko czy zdążymy? Jeżeli to byłoby wprowadzone teraz... Zakładam, że te zmiany będą w najbliższym miesiącu, czyli w kwietniu, przy zmianie terminu, czyli w momencie, kiedy większość dużych miast rozpocznie proces opiniowania, uzgadniania. Gdynia jest na takim samym etapie, bo się kontaktujemy, Sopot będzie chwilę później.

Taki mamy problem. Gdańsk zawsze ma problem. Tak to wygląda. Daję to pod rozważę i mam wielką, wielką prośbę, aby spróbować wprowadzić to jeszcze w tej nowelizacji. Bardzo chcielibyśmy się włączyć. Jak powiedział pan minister, przy rozmowach nad ZPI kluczowa jest współpraca. Widzieliśmy, przeglądałam ustawę podażową. Przepraszam, że tak mieszam, ale tam jest bardzo istotny element. Tam pojawiają się pewne zapisy związane z ZPI. Wiele dużych gmin procedowało lex deweloper, wiele inwestycji zostało przerobionych w ramach tej specustawy. Mamy pewne doświadczenia, mamy dodatkowe narzędzia. Każdy z nas próbował sobie jakoś tę ustawę równolegle wprowadzić. Obecnie procedujemy osiem fakultatywnych procedur, zanim zostaną złożone wnioski do lex deweloper, i mamy doświadczenia przy zmianie zapisów związanych z ZPI, którymi chcielibyśmy się z państwem podzielić.

Wiemy, z jakimi problemami się mierzymy, jakie są zarzuty ze strony mieszkańców czy radnych miejskich, więc bardzo chętnie usiedlibyśmy do stołu jeszcze zanim w ramach ustawy podażowej będą tam wprowadzone zmiany, abyśmy zajęli się tym tematem w większym gronie. Myślę, że byłby to bardzo ciekawy temat na posiedzenie Komisji. Duże miasta mają dużo doświadczeń, a teraz jest końcówka, więc lexów realizuje się więcej. W Gdańsku do tej pory od ustawy z 2018 r. jest jeden lex, natomiast teraz jest ich wysyp. Prawdopodobnie osiem zostanie skonsumowanych do końca roku. Tym bardziej jeżeli wejdzie nowelizacja, będziemy mieć trochę oddechu, bo jest ciśnienie z każdej ze stron.

Myślę, że to jest dobry czas, żeby usiąść i wypracować najlepsze rozwiązania, bo widzimy, że specustawa lex deweloper oprócz rozwoju miasta daje też duże możliwości dla gmin. W ramach inwestycji towarzyszących możemy wypracować elementy, na które gmin nie stać.

Dobrze byłoby to doprecyzować i podzielić się tymi doświadczeniami. Warszawa robi bardzo dużo leków. Wrocław też ma lewy. Myślę, że duże miasta bardzo chętnie usiadłyby do stołu i wypracowałyby zmiany, które naszym zdaniem powinny być wprowadzone do ustawy w ramach ZPI.

Tyle z mojej strony, trochę długo. Dziękuję. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dziękuję.

Pani dyrektor, to niezwykle cenny głos, ponieważ, jak pani powiedziała, rozwój portów powoduje określone działania i nie może być tak, że konsekwencje przy tak ogromnym opracowaniu poniesie miasto. Druga sprawa jest taka: audyt krajobrazowy dotyczy całego województwa. Mamy cały szereg sygnałów od gmin z województwa pomorskiego o tym, że są w dość trudnej sytuacji. Teraz, w momencie, kiedy tak trudno jest pozyskać osoby, które opracowują te plany, dodatkowa praca może bardzo skomplikować sytuację.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Dziękuję serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, chcę państwu powiedzieć, że dostrzegamy, że tak wiele osób pracuje nad planami ogólnymi. Im większa gmina, tym więcej zaangażowanych osób. 60 osób brzmi oczywiście imponująco, ale pewnie i tak na pracę nie narzekają, bo mają naprawdę dużo wyzwań. To będzie wiele uzgodnień i pewnie też wiele sugestii zgłaszanych przez obywateli w całym procesie uchwalania planu ogólnego. To jest bardzo ważne. Myślę, że reforma sprawi – tego chyba nikt nie podważa – że wreszcie będzie akt prawa miejscowego i plany ogólne zastąpią studium.

Mamy też świadomość tego, że liczba ekspertów na rynku jest niewystarczająca. Duże miasta, jak Gdańsk, moje miasto Wrocław czy Warszawa, poradzą sobie, mają u siebie zatrudnionych specjalistów, ludzi, którzy nad tym pracują, 60 osób, ale są gminy, które nie mają takich osób zatrudnionych u siebie w gminach, korzystają z firm, które pracują na ich rzecz, a tych firm nagle nie powstanie bardzo dużo. Liczba osób na rynku jest taka, a nie inna. To jest kłopot, że rozłożenie tej reformy w czasie, jej wdrożenie i ustanowienie planów ogólnych nawet o pół roku zawsze będzie dawało szansę innym gminom na to, żeby jednak się załapały. Te, które dzisiaj nie mają, z kim pracować, realnie nie mogą rozpocząć tego procesu.

Dlatego wydłużamy ten termin o pół roku. Realnie dobrze byłoby, żeby ten termin został wydłużony nie o pół roku, a o dwa lata. Wtedy, szanowni państwo, realnie od wejścia w życie ustawy w 2023 r. do 2027 r. byłoby 4,5 roku. Jak państwo wiecie, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego często są procedowane przez wiele lat, nie miesięcy. W związku z tym oczywiście najlepiej byłoby, żeby to obowiązywało do końca 2027 r., natomiast tu mamy ograniczenie, jeśli chodzi o wydatki i środki z KPO. Dlatego półroczna, szybka ścieżka legislacyjna, nad którą dzisiaj pracujemy, jest oczekiwana i wyczekiwana przez samorządy.

Odpowiadając trochę na pytanie, które pani zadała, na temat tych zapisów: na tym etapie nie możemy tego wprowadzić w tym sensie, że ten projekt przeszedł już uzgodnienia z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, przeszedł też proces międzyresortowych uzgodnień i trafi na Radę Ministrów. Za to, co zrobią parlamentarzyści i posłowie na etapie prac w Sejmie, już nie odpowiadam, natomiast na tym etapie nie będziemy poprawiali tego projektu ustawy. Czeka nas reforma. Wiemy o tym, że są uwagi dotyczące ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zaraz po tym, jak zakończymy etap wydłużenia terminu – ta nowelizacja, ten druk rządowy, którą przygotowujemy, ma numer UD 198 – od razu przystępujemy do prac nad zmianą w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Jeśli chodzi o ustawę podażową i ZPI, czyli zintegrowane plany inwestycyjne, to być może niekoniecznie do ustawy podażowej, bo nie jestem w stanie odpowiedzieć, kiedy ona realnie pojawi się w Sejmie. Możemy natomiast przygotować to w ramach tej zmiany ustawy. Jesteśmy otwarci. Zapraszamy do takiego kontaktu. Myślę, że doskonale znacie się państwo z moimi współpracownikami z ministerstwa, z Departamentu Planowania Przestrzennego. Jesteśmy gotowi do tego, żeby rozmawiać.

Jeśli chodzi o audyt krajobrazowy, bardzo prosiłbym panią dyrektor o kilka słów i ewentualnie o uzupełnienie tego, co powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o audyt krajobrazowy, oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, na jakim etapie są różne województwa. W tym momencie, tak jak to zostało przed chwilą powiedziane, nie ma już możliwości, żeby zmienić zapis w projekcie UD 198. Wydaje się natomiast, że dwa wątki, które pani dyrektor poruszyła, mogą być przedmiotem kolejnych rozmów pomiędzy naszym ministerstwem, naszym Departamentem Planowania Przestrzennego a stroną samorządową, tak jak to wcześniej było chociażby w kontekście terminu, gdzie wiele różnych organów czy organizacji zrzeszających różne samorządy – zarówno te większe, jak i te mniejsze – miało wspólne stanowisko. Wydaje się, że byłoby dobrym rozwiązaniem uzyskanie jednolitego stanowiska. To jest dobry początek kolejnych prac legislacyjnych. Wydaje się, że te dwa wątki można połączyć w jeden projekt.

Dziękuję. Wydaje się, że to wystarczy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Jolanta Niezgodzka, bardzo proszę.

Posel Jolanta Niezgodzka (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, mam pytanie w kontekście kolejnych zmian do tej ustawy, ale już nie w kontekście planów ogólnych, a lokalizowania ferm przemysłowych. W zeszłym roku zgłaszaliśmy takie postulaty i już kilka razy na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy o tym, żeby uporządkować w ustawie kwestie lokalizowania ferm przemysłowych. Chodzi o to, żeby te inwestycje, które mają duży wpływ na środowisko, na życie ludzi, którzy mieszkają w ich otoczeniu, były realizowane według jakichś przyjętych zasad, adekwatnych do kosztów społecznych, jakie przynoszą. Chodzi przede wszystkim o to, żeby wpisać w ustawie wymóg, żeby te inwestycje mogły być lokalizowane wtedy, kiedy jest to przewidziane w planie miejscowym, tak jak ma to miejsce w przypadku sklepów wielkopowierzchniowych.

To postulat od lat podnoszony przez samorządy, przez mieszkańców, przez organizacje pozarządowe. Wydaje się, że to jest dobre dla obu stron, bo zarówno mieszkańcy będą mieć pewność lokalizowania takich inwestycji, jeżeli będzie to ustalone w miejscowym planie, który jednak jest konsultowany – bo jest to procedura bardzo otwarta i można brać w niej udział – jak i inwestorzy będą mieć pewność zagwarantowanej inwestycji, bo będą wiedzieli, że tam, gdzie w miejscowym planie przewidziana jest inwestycja, nie będzie protestów społecznych.

Dzisiaj wygląda to tak, że inwestycje są realizowane na warunkach zabudowy w procedurze, w której mieszkańcy nie biorą udziału. To dzieje się też na terenach, które są objęte specjalną ochroną. Takie fermy są też lokalizowane na terenach Natura 2000. Jest to więc kwestia, którą musimy uporządkować zwłaszcza dla zdrowia, życia i bezpieczeństwa mieszkańców, w których okolicy są one realizowane. To po prostu postulat, żeby tak jak sklepy wielkopowierzchniowe, które mają wpływ na otoczenie, na najbliższe miejsca i miejscowości, także fermy były lokalizowane tylko wtedy, kiedy są przewidziane w planach miejscowych. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, odpowiadając na pytanie pani posłanki Niezgodkiej, w planie ogólnym jest 13 stref planistycznych i jest taka możliwość, żeby w planach ogólnych było ograniczenie dotyczące lokowania ferm. Jesteśmy do dyspozycji, jesteśmy otwarci na to, żeby ewentualnie takie zapisy pojawiły się w ustawie, aczkolwiek plany ogólne już dają takie możliwości. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeżeli będzie trzeba, będziemy pracowali nad tym, żeby zmienić prawo, żeby nie było wątpliwości w konkretnych przypadkach. Dzisiaj jednak gminy mają taką możliwość po wprowadzeniu planów ogólnych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa czy.... Proszę uprzejmie.

Ekspert Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Joanna Dmowska:

Dzień dobry, Joanna Dmowska, reprezentuję przedsiębiorców.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które z punktu widzenia przedsiębiorców i przemysłu są związane z problemami, jakie niesie za sobą ta reforma, aby na przyszłość pomyśleć o odpowiednich zmianach.

Jeśli chodzi o przedsiębiorców, szczególnie tych, którzy mają decyzje regulacyjne i podlegają różnym zezwoleniom i pozwoleniom, najczęściej jest tak, że ich inwestycje są uzależnione od prawa miejscowego. Do tej pory było tak, że prawem miejscowym co do zasady był plan. W tej chwili mamy plany ogólne, które będą również prawem miejscowym. Ich dotychczasowe działanie to najczęściej zezwolenia czasowe. Teraz nie będą one podlegały art. 35 tej ustawy, ponieważ mówią one tylko o zmianie planów zagospodarowania przestrzennego, a nie odnoszą się do prawa miejscowego. W tym zakresie zabrakło przepisów przejściowych, które chroniłyby tych przedsiębiorców i ich działalność. To jest kwestia późniejszej dyskontynuacji takiej działalności przy bardzo dużych obciążeniach związanych z jej prowadzeniem. Zwracam więc na to szczególną uwagę, dlatego że przepisy przejściowe nie regulują tych kwestii.

Poza tym, proszę państwa, to, co powiedziała przedmówczyni, to jest jeszcze większy kłopot, dlatego że mamy tzw. podział, jeżeli chodzi o przemysł, na przedsięwzięcia zawsze znacząco oddziałujące i potencjalnie znacząco oddziałujące na środowisko. W tej chwili wielkim problemem jest to, że gminy wpisując sobie tzw. zakazy, wpisują je najczęściej jako „zawsze znacząco oddziałujące na środowisko”, nie bacząc na to, że te przepisy bardzo często zmieniają się i podlegają rozszerzeniu. W związku z tym przedsiębiorcy, którzy często podlegali przedsięwzięciom potencjalnie zawsze znacząco działającym na środowisko, nagle na podstawie ustawy – teraz jest rozporządzenie z 2019 r. – stają się przedsiębiorcami, których przedsięwzięcia są traktowane jako zawsze znacząco oddziałujące na środowisko.

Chciałam jeszcze obalić pewne mity. Proszę państwa, jest tak, że jeżeli mamy pewną instalację i ta instalacja ma daną możliwość produkcyjną, która wcale nie musi być wykorzystywana przez tego przedsiębiorcę, to i tak, niezależnie od wszystkiego, tylko ze względu na to, że ma daną instalację, która maksymalnie może tyle przetwarzać albo produkować, jest on traktowany jako zawsze lub potencjalnie oddziałujący na środowisko. W takim układzie często jest tak, że przy zakazach, które stosują gminy, szczególnie przy działalności regulowanej, nagle przedsiębiorca dziwi się, bo nie może dostać kolejnego zezwolenia ze względu na to, że niezależnie od jego działalności i od stanu faktycznego w międzyczasie zmianie uległ stan prawny, którego w przypadku zmian planistycznych oczywiście nie bierze się pod uwagę.

Wtedy przedsiębiorca i gmina stają przed wielkim problemem: Co tutaj zrobić? Przecież taki przedsiębiorca to są miejsca pracy, to są kwestie społeczne. I co? Proszę państwa, mamy nie dać zezwolenia tylko dlatego, że w międzyczasie zmieniły się przepisy i mamy taki, a nie inny sztywny zapis w planach? W przypadku tych ograniczeń należałoby jednak dać jakiś wentyl bezpieczeństwa w tym zakresie i szczególnie przy działalności regulowanej i przy zgodności z prawem miejscowym dać możliwość tego, żeby kontynuacja działalności mogła mieć miejsce niezależnie od tego, jakie zmiany prawne i zmiany kwalifikacji danego przedsięwzięcia mają miejsce w trakcie, jeżeli to jest kwestia tej samej działalności i kontynuacji tej działalności.

Chciałam jeszcze zauważyć, że problematyczna kwestia interpretacji właśnie w kontekście tych zmian to jest kwestia kontynuacji tej działalności. Proszę państwa, jest tak, że z jednej strony ustawodawca kładzie na przedsiębiorcę nowe wymagania infrastrukturalne, które są związane z procesem budowlanym, a z drugiej strony zmienia kwestię kwalifikacji i zamyka drogę do uzyskania nowych zezwoleń. W związku z powyższym trudno takiemu inwestorowi spełnić te wymagania. Bardzo prosiłabym, żeby się nad tym pochylić.

Proszę państwa, reprezentuję Polską Izbę Gospodarki Odpadami. Mamy bardzo dużo problemów związanych z tym planem. Chciałabym wiedzieć, jak w tej chwili można uzyskać wuzetkę, jeżeli przepisy są obchodzone w ten sposób, że proces ten zawiesza się na 18 miesięcy. W tej chwili gminy, nawet jeżeli mają plan, przystępują zarówno do zmiany planu ogólnego, jak i do zmiany planu, dlatego że tylko w przypadku zmiany planu mogą to sobie zawiesić. Zamiast do planu ogólnego, przystępują od razu do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w ten sposób wykorzystując tę furtkę i z automatu zawieszając wszystkie postępowania wuzetkowe, niezależnie od tego, czego one dotyczą.

Mam bardzo wiele postępowań. Oczywiście druga instancja zwraca gminom uwagę na to, że stosowanie tego przepisu to jest kwestia instrumentalizacji prawa, która nie powinna mieć miejsca. Niestety w tej chwili tak się dzieje, co oczywiście w istotny sposób zakłóca kwestię procesu inwestycyjnego, a, proszę państwa, gospodarka i my wszyscy zależymy od tego, jak

będziemy się rozwijać i jakie inwestycje będą mogły być realizowane. Mam więc apel, aby te kwestie, które są istotne także z punktu widzenia działania przedsiębiorców, brać pod uwagę i kompleksowo spojrzeć szczególnie na element tego, że w tej chwili plan ogólny będzie także planem miejscowym, co wcześniej nie miało miejsca.

Na koniec, jeżeli mogę skorzystać, mam jeszcze uwagę w kwestii stricte odpadowej. To są przedsięwzięcia, które są albo zawsze, albo potencjalnie znacząco oddziałujące na środowisko, w tej chwili bardzo obwarowane wysokimi wymaganiami infrastrukturalnymi. Proszę państwa, w tej chwili w wielu kwestiach jesteśmy zablokowani przez to, że nie możemy budować tej infrastruktury w zakresie już istniejących działalności, po pierwsze ze względu na to, że tutaj obchodzone są przepisy z planów ogólnych i od razu tworzy się plany miejscowe z zawieszeniem wszelkich kwestii budowlanych związanych z wuzetką. Druga kwestia to kwestia kwalifikacji, która miała miejsce w trakcie, jest związana z przepisami prawa i z kwestiami niezależnymi od przedsiębiorcy. Nagle stajemy przed dylematem, że ta kwalifikacja się zmieniła, co z automatu powoduje niezgodność z przepisami prawa, i nie można skorzystać z kontynuacji.

Te dwie kwestie są bardzo istotne. Bardzo prosiłabym, żeby w dalszych pracach legislacyjnych – bo, jak rozumiem, zmiany, które są obecnie, są bardzo ograniczone – wziąć to pod uwagę, aby przedsiębiorcom, szczególnie tym, którzy już są na danym terenie, nie zamykać drogi przez bardzo sztywne kwestie związane z tymi przepisami.

Proszę państwa, chciałabym powiedzieć, że jeżeli chodzi w ogóle na przykład o gospodarkę odpadami, jest ona przecież nieodłączną częścią każdego przemysłu. Jeżeli mamy parki przemysłowe, jeżeli gmina tworzy sobie odpowiednie sfery przemysłowe, to powinno być tak, że na gminy powinien być nałożony obowiązek sprawdzenia tego, jaka i w jakiej części jest możliwość obsługi tego w zakresie odpadów, które tam będą wytwarzane. Chcemy mieć poziomy recyklingu. Tworzymy mity na temat tego, że bardzo chcemy być blisko recyklingu. Chcemy chronić źródła surowcowe, ale z drugiej strony w bardzo dużym stopniu przez to, że w takich planach są same zakazy, przedsiębiorcy nie mają możliwości, aby inwestować w instalacje recyklingowe, ponieważ to są te przedsięwzięcia, które zawsze będą traktowane jako potencjalnie albo zawsze znacząco oddziałujące na środowisko.

Jak w związku z tym taka gmina wyobraża sobie tę gospodarkę i to, żeby faktyczny recykling był realizowany także pod kątem wszystkich stref przemysłowych? Należy uporządkować tę kwestię i traktować kwestię gospodarki odpadami jako kwestię infrastrukturalną, która w każdym przypadku powinna być dopuszczona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę uprzejmie.

Pan się zgłasza.

Przedstawiciel strony społecznej Cezary Stachoń:

Dzień dobry. Nazywam się Cezary Stachoń.

Chciałbym przedstawić swoje prywatne przemyślenia odnośnie do tej ustawy. Chciałbym też przeprosić, że się spóźniłem, ale to wynikało z faktu, że godzina posiedzenia została zmieniona na wcześniejszą, więc nie uczestniczyłem w tym, co było wcześniej.

W pierwszej kolejności...

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Przepraszam. Pan reprezentuje...

Przedstawiciel strony społecznej Cezary Stachoń:

Jestem prywatną osobą.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Aha, proszę bardzo.

Przedstawiciel strony społecznej Cezary Stachoń:

W pierwszej kolejności chciałbym zauważyć, że w mojej ocenie ustawa ta narusza art. 31 ust. 3 konstytucji.

Tam jest napisane, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko w niektórych wyjątkowych przypadkach. Mówimy o tym, że te ograniczenia mogą być ustanawiane tylko w ustawie, a w momencie, kiedy przejdziemy na przykład do art. 13m ust. 2 przedmiotowej ustawy, czytamy tam, że minister

określi w drodze rozporządzenia kilka rzeczy, m.in. sposób obliczania zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkaniową oraz chłonność terenów niezabudowanych, ale także nazewnictwo i kilka innych rzeczy. Jedną z kluczowych, najważniejszych rzeczy, dotyczącą zapotrzebowania na nową zabudowę, czyli tego, jak dużo nowych budynków możemy budować, jest więc określana w drodze rozporządzenia przez ministra. To jest wprost naruszenie art. 31 ust. 3 konstytucji. Tak ważne rzeczy nie mogą być przekierowane na poziomy niższe niż poziom ustawy.

Jeżeli przejdziemy jeszcze dalej i przeanalizujemy to, w jaki sposób jest to określane, to mamy § 3 rozporządzenia ministra infrastruktury i technologii z dnia 8 grudnia w sprawie projektu planu ogólnego gminy. Tam głównym kryterium, od którego należy uzależnić ilość nowej zabudowy, która może powstawać w gminie, jest to, jak zmienia się średnia wielkość metrażu w przeliczeniu na osobę, w przeliczeniu na mieszkańca.

Przeanalizujemy dwa skrajnie różne przykłady. Jeden przykład jest taki, że jest bardzo bogata gmina, budują się nowe domy, napływają tam ludzie, domy są duże, w związku z czym średni metraż w przeliczeniu na mieszkańca rośnie. Skrajnie inny jest przykład, kiedy jest miejscowość, która praktycznie wymiera, ludzie się z niej wyprowadzają, w związku z czym liczba mieszkańców maleje, co przy tej samej powierzchni mieszkań powoduje, że średnia powierzchnia mieszkań też rośnie.

Mamy więc dwa skrajnie różne przypadki – w jednym przypadku jest gmina, która się rozwija, w drugim przypadku jest gmina, która idzie dokładnie w przeciwną stronę – które dają ten sam efekt, czyli wzrost średniej powierzchni mieszkania przypadającego na osobę. To kryterium jest więc zupełnie bez sensu. Mamy dwa skrajnie różne przypadki, a wynik jest taki sam. Ten wynik jest kluczowy dla określania nowej zabudowy.

Podaję tylko przykłady, bo generalnie to, co chciałbym powiedzieć, to to, że liczba ograniczeń, które są nakładane w formie różnych przepisów budowlanych, jest bardzo duża. W pierwszej kolejności jest to ustawa.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę pana, bardzo proszę kończyć swoją wypowiedź.

Przedstawiciel strony społecznej Cezary Stachoń:

Dobrze.

W pierwszej kolejności jest ustawa, później rozporządzenie, później interpretacja, później sąd itd. To wszystko nakłada ograniczenia, które są niekonstytucyjne. Rozwiązanie jest bardzo proste. Mianowicie domy powinny mieć możliwość budowania wszędzie, ponieważ nie naruszają żadnego z artykułów konstytucyjnych, które wymieniłem. Jeżeli chodzi o ochronę lasu, ochronę ziemi, to można na to nałożyć opłatę. Jeżeli chodzi o budownictwo przemysłowe, kubaturowe, lepszym rozwiązaniem jest uzależnienie tego od zgody sąsiadów w jakiejś określonej odległości.

Chciałbym zakończyć pytaniem. Czy ktoś z państwa z ministerstwa albo z państwa posłów mógłby uzasadnić, czy takie ograniczenie możliwości budowy nowych domów nie powoduje naruszenia art. 31 konstytucji?

Jest jeszcze ostatnia rzecz, o której zapomniałem. W rozporządzeniu definiuje się też coś takiego jak nazewnictwo. Nazewnictwo mówi, że jedne domy są jednorodzinne, a inne są zagrodowe. W tym momencie, jeżeli na wsi mamy jakiś dom, który normalnie wygląda na jednorodzinny, może on być uznany za zabudowę zagrodową. Ponieważ jest on wymieniony w innym punkcie niż budynki mieszkaniowe, to może być przeszkoda do ustalenia warunków zabudowy dla tego domu. Na podstawie domów jednorodzinnych można budować bloki, a na podstawie domów zabudowy zagrodowej nie można budować innych domów. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę pana, mam jednak uwagę. Pan nie zgłosił się na posiedzenie podkomisji i w związku z tym nie dostał pan zaproszenia. Dziękujemy, że pan przyszedł, natomiast – sekundeczkę, pan pozwoli – proponuje pan bardzo rewolucyjne rozwiązania. Wszyscy tu jesteśmy nawet zaskoczeni tą śmiałością. Nie wiem, czy pan minister zechce się do tego ustosunkować. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, najpierw chcielibyśmy odpowiedzieć na pytania, tylko – ja przepraszam – nie pamiętam nazwiska.

Ekspert PIGO Joanna Dmowska:

Dmowska.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

OK, pani Dmowska. Rozumiem, że pani reprezentuje...

Ekspert PIGO Joanna Dmowska:

Polska Izba Gospodarki Odpadami.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

OK. To odpowiem bardzo ogólnie, a potem jeszcze poproszę panią dyrektor o uzupełnienie.

Na etapie tworzenia planów ogólnych każdy obywatel i każdy przedsiębiorca może zgłosić swoje uwagi, może też brać udział w tworzeniu planów ogólnych, tak że tutaj macie państwo – mówię o stronie przedsiębiorców – takie możliwości.

Kolejne kwestie dotyczą gospodarki odpadami. O odpowiedź poprosiłbym panią dyrektor Michalik.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Oczywiście. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Zachęcam do tego, żebyście państwo o swoich organizacjach zachęcali przedsiębiorców do tego, żeby brali aktywny udział w tworzeniu planów ogólnych. W wielu gminach proces ten właśnie się rozpoczął.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, w dużym skrócie, bo poruszono wiele wątków. Z pewnością zachęcam również do sprecyzowania tego stanowiska w formie pisemnej i przesłanie do naszego ministerstwa. Pochylimy się nad nim, ponieważ jednym z celów reformy i w ogóle działań jest wspieranie przedsiębiorców. Dla nas jest to niezwykle ważne, aby poznać państwa perspektywę w tych poszczególnych kwestiach.

Zostało już powiedziane, że zachęcamy nie tylko do składania samych wniosków – to jest etap wcześniejszy – ale również do składania tzw. uwag do już konsultowanego projektu. Nawet jeżeli na etapie wniosków stanowisko przedsiębiorców czy w ogóle obywateli nie zostanie uwzględnione, jeszcze jest możliwość sprecyzowania swoich uwag w formie formalnej, już za pomocą pisma uniwersalnego w skali kraju.

Kolejny wątek też jest nieco powiązany ze standaryzacją planu ogólnego gminy, ponieważ proszę zauważyć, że dzięki temu, jaka jest forma samego planu ogólnego, nie będzie tam możliwości dodawania często nadmiarowych wręcz ograniczeń związanych chociażby ze wspomnianymi przez panią przedsięwzięciami mogącymi znacząco oddziaływać na środowisko. Tam takich zapisów nie będzie. Będzie sprecyzowane tylko to, jaki będzie profil funkcjonalny oraz jakie będą parametry.

Kolejny wątek. Wydaje się, że szansą jest tutaj ZPI, czyli zintegrowany plan inwestycyjny, ponieważ gmina będzie mogła wynegocjować z przedsiębiorcą ewentualny kompromis i ustalić to już za pomocą umowy urbanistycznej w formie aktu notarialnego. Zachęcamy do skorzystania również z tej możliwości.

Kolejna kwestia to jest poruszony wątek związany z zawieszaniem. Ten przepis jest zapisem istniejącym już od dawna. W tym momencie nie planujemy go zmieniać, natomiast wynika on z pewnego władztwa planistycznego, ponieważ to gmina decyduje, czy uchwała akurat plan miejscowy i jakie są konsekwencje dla poszczególnych inwestorów. Podsumowując: czekamy na stanowisko w formie pisemnej.

Teraz bardzo krótko odniosę się do wypowiedzi osoby prywatnej.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Tak, tu też bardzo proszę, żeby pani dyrektor się odniosła. Dobrze?

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Tak.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Chodzi o art. 31 konstytucji.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Anna Michalik:

Tak. Może nie tyle wielokrotnie, ale takie głosy pojawiały się już wcześniej. Za każdym razem te argumenty są łatwe do zbicia, natomiast ponownie zachęcamy do wystosowania tego w formie pisemnej. Odniesiemy się do poruszanych wątków.

Warto podkreślić, że planowania przestrzennego nie należy utożsamiać z ograniczeniami, tylko właśnie ze zrównoważonym rozwojem, który nie powinien być jednostkowy, tylko właśnie dla dobra wspólnego. To tyle na ten temat.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy macie państwo jeszcze pytania? Proszę uprzejmie.

Członek zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP Urszula Bereś:

Urszula Bereś, Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Szanowni państwo, mam tylko jedno pytanie związane z terminami i z tym, że uchwalenie planów ogólnych jest przesunięte o pół roku. Czy oznacza to również wydłużenie tzw. specystawy mieszkaniowej? Czy dobrze zrozumiałam, że są to terminy zależne?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Jeszcze nie ma przedłużenia. Szanowna pani przewodnicząca, jeszcze nie ma przedłużenia. Jeżeli będzie przedłużenie, to – odpowiadając – tak. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Tak, bo zmianę tych przepisów musi jeszcze przyjąć Sejm.

Proszę państwa, czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, muszę powiedzieć... Bardzo dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi, panie ministrze. Bez wątplenia budujący jest ten jeden z ostatnich slajdów, które pan pokazał, pokazujący wszystkie strony, które przy tego typu przepisach powinny współpracować. Zastanawiałam się, czy jest inny rodzaj przepisów, które mają tak ogromny wpływ na nasze funkcjonowanie. Trudno byłoby znaleźć. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym ma wpływ właściwie na każdą dziedzinę naszego życia – na przemysł, na kwestie mieszkaniowe, na obszary użyteczności publicznej itd. W związku z tym bardzo zależałoby nam, jak tutaj wszyscy siedzimy, żeby te przepisy były z jednej strony przyjazne, z drugiej strony chroniące interesy stron.

Droży państwo, panie ministrze, mam jeszcze do pana pytanie. To jest kolejne spotkanie naszej podkomisji, mieliśmy szereg dyskusji. Na niektórych spotkaniach krzesła były pełne i było mnóstwo uwag dotyczących obecnych zapisów ustawy. Był również cały szereg uwag wysyłanych do państwa, bo tak się umawialiśmy. Czy wnioski, które wpłynęły do tej pory, będą uwzględniane? Czy mamy znowu odezwać się do uczestniczących stron i prosić o przesłanie tych propozycji po raz kolejny? Chcielibyśmy być wiarygodni i chcielibyśmy, o czym powiedział pan minister, żeby głosy stron zainteresowanych były brane pod uwagę. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Szanowna pani przewodnicząca, odpowiadając na pytanie, niektóre głosy czy propozycje, które padały na posiedzeniach podkomisji, nawzajem się wykluczają, żebyście państwo mieli tego świadomość. Analizujemy je. Przy zmianach, które będziemy przeprowadzali i nad którymi będziemy pracowali w tym roku... Zakładam, że proces legislacyjny związany z przyjęciem tej ustawy, którą mamy – mówię oczywiście o UD 198 w druku rządowym – nie będzie trwał miesiącami i tygodniami, tylko że to będzie ustawa, która szybko uzyska nie tylko poparcie w parlamencie, ale też podpis prezydenta. Po tym, jak zakończymy ten proces, przystępujemy nie tylko do analizy, bo analizujemy na bieżąco, ale też do rozmów ze stroną społeczną. Dodatkowe uwagi są mile widziane.

Rozpoczynamy też procedowanie najpierw na poziomie ministerstwa, a potem przejdziemy dalej, do prac rządowych. Będziemy więc uwzględniali niektóre uwagi. Oczywiście to zależy

od tego, które pytania będą zasadne. Będziemy o tym rozmawiali też z państwem. Myślę, że przed nami kolejna dyskusja. Tak jak powiedziałem, propozycje, które były składane, są już u nas analizowane. W tej kwestii cały czas jesteśmy do dyspozycji zarówno parlamentarzystów, posłów, posłanek, senatorów, senatorek, jak i wszystkich państwa zainteresowanych zmianą ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę państwa, bardzo dziękuję panu ministrowi za podjęcie tematu dotyczącego polskiego programu architektonicznego. To jest niezwykle istotne. Dołączymy do grupy państw, które takie programy mają, co pewnie też bardzo ładnie wpisze się w historię ministerstwa, w którym państwo pracujecie.

Proszę państwa, w takim razie bardzo dziękuję za posiedzenie. Mam nadzieję, że niedługo się spotkamy. Życzę miłego dnia. Bardzo dziękuję.